

SPORT

## BENZYNA WE KRWI



Tak jeździ Kuba Marcinkiewicz Fot. Hołowczyc Management

Historia sportu motorowego na Warmii i Mazurach choć niezwykle barwna, nie jest zbyt długa. Pomimo tego mamy już kilka ciekawych, sportowych sag. Dobrze znanym przykładem jest rodzina braci Olszewskich, znakomych motocyklistów, crossowców, których drugie już pokolenie ściga się na motodromach. Stanisław Olszewski zdobył niegdyś tytuł Mistrza Europy w rajdach enduro, co do tej pory jest jednym z największych sukcesów polskich motocyklistów. Dzisiaj jest działaczem Motoklubu Olsztyn, cenionym trenerem i animatorem wielu ciekawych imprez. Jego bracia Andrzej i Zdzisław oraz ich synowie Jacek 1 i Jacek 2 również odnieśli i odnoszą znaczące sukcesy, zdobywając dla naszego regionu wiele tytułów Mistrza Polski. Andrzej Olszewski jest od lat prezesem Motoklubu Olsztyn.

◆ Takich przykładów kontynuacji sportowej kariery przez młodszą generację jest jeszcze co najmniej kilka. Choćby mój przyjaciel, a obecnie i menadżer Andrzej Kalitowicz, od lat startujący w rallycrossowych Mistrzostwach Polski. Młodszy brat Andrzeja, Jacek też próbował swych sił w rallycrossie. Ich ojciec Marek Kalitowicz był jednym z pionierów tego sportu w naszym regionie. Startował z powodzeniem w latach pięćdziesiątych w wyścigach motocyklowych, potem już w rajdach samochodowych. Wielu miłośników motoryzacji pamięta jego starty w końcu lat sześćdziesiątych słynnym, czarnym Jaguarem, który w owych czasach na tle wszechobecnych Warszawy i Syren wyglądał niczym pojazd z innej planety.

◆ Innym pionierem sportu samochodowego był syn wielkiego bojownika o polską Warmii i Mazur, profesora Władysława Gębika, znany olsztyński lekarz Andrzej Gębik. Jego córka Asia była nawet przez pewien okres moim pilotem w Mistrzostwach Polski, a najmłodsza Monika zwyciężała w wielu lokalnych rajdach w kategorii pań. Widać, że sportowe geny przechodzą nie tylko na chłopców. Nie bardzo wyobrażam sobie, co prawda, gdyby moje córki zechciały kontynuować karierę ojca, ale kto wie?

◆ Córka naszego, bodaj najwybitniejszego, działacza Włodzimierza Śniadego, który od dziesiętek lat nadaje ton sportowi samochodowemu w regionie, Beata również poszła w ślady ojca i od kilku lat z oddaniem działa w Automobilklubie Olsztyńskim.

◆ Chcąc napisać o sukcesach olsztyńskich kierowców w mijającym sezonie nie sposób pominąć tytułu Mistrza Polski w kartingowej kategorii Intercontinental C 125 zdobytego przez siedemnastoletniego Jakuba Marcinkiewicza. Ten najmłodszy z rodu Marcinkiewiczów, podobnie jak jego starszy brat Maciek, błyskawicznie pnie się po szczeblach wyścigowej kariery. Można zaryzykować tezę, że gdyby wyścigi były w Polsce tak popularne jak rajdy, to nie wykluczone, że mielibyśmy naszą warmińską replikę klanu Schumacherów. Niestety, torów wyścigowych mamy jak na lekarstwo, pieniądze też nie za wiele, więc plany o Polakach w Formule 1 musimy odłożyć na półkę, obok powieści science-fiction. Obaj nasi ściganci mają opinię bardzo utalentowanych. Talent zapewne spłynął na nich po ojcu Rajmundzie Marcinkiewiczu, który w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych startował motocyklami w rajdach obserwowanych i motocrossie, a obecnie prężnie działa w okręgowym PZM i współorganizuje Kormorana.

◆ Pewnie niedługo doczekamy się kolejnych, barwnych przykładów dokumentujących teorię, skąd się bierze tytułowa benzyna we krwi.

Hołek

## Krzysztof Hołowczyc o prawie jazdy

# Rewolucja w przepisach



Fot. Archiwum

**W** ubiegłym tygodniu nasz region znowu znalazł się w czołówkach wiadomości dnia wielu rozgłośni radiowych i telewizyjnych. Niestety po raz kolejny nie było to wydarzenie, z którego byłibyśmy dumni. Chodziło o kupowanie praw jazdy, „lewe” egzaminy i łapówki. Proceder ten kwitnie nie tylko na Warmii i Mazurach, ale tu wykryto największą aferę. Załatwianie praw jazdy, często za pośrednictwem instruktora z kursu nauki jazdy, jest powszechne w całej Polsce.

### Wąski margines

Dzieje się tak od lat. Tłumaczy się, że dotyczy to tylko marginesu wydawanych praw jazdy, ale z moich obserwacji wynika, że margines ten jest dość szeroki. Obecny system kursów i egzaminów na prawo jazdy jest jakby stworzony do uprawiania tego proceduru. Na kursach nauki jazdy nie uczy się umiejętności potrzebnych młodym kierowcom na niebezpiecznych polskich drogach, koncentrując uwagę na piekielnie wyrafinowanych manewrach parkowania. Na egzaminie zaś kryteria są tak dowolne, że można oblać praktycznie każdego, a co gorsze jeszcze łatwiej przepuścić nawet tych, którzy nigdy nie powinni zasiać za kierownicą. Egzaminator nie ponosi odpowiedzialności, nie podlega żadnej kontroli. Efekty widzimy na drogach.

### Głos ludu

Oto dzieje się rzecz niestychana. Ministerstwo

Infrastruktury wsłuchało się w głos ludu, dostrzegło problem i proponuje wprowadzenie zmian w całym systemie szkolenia i egzaminów. Są to zmiany rewolucyjne i, o dziwo, większość z nich wygląda całkiem rozsądnie. Za wzór przyjęto rozwiązania istniejące w krajach skandynawskich. Dotyczy to jazdy w specjalnych warunkach: na śliskiej nawierzchni, podczas omijania przeszkód, a nawet nauki poślizgów. Na każdym kursie przyszyły kierowca obowiązkowo musiałyby zaliczyć kilka godzin jazdy na torach polanych wodą, z przeszkodami nagle pojawiającymi się na jezdni itp.

### Rodziny instruktor

Inną dobrą propozycją jest jazda z osobą towarzyszącą. Młody kandydat na kierowcę mógłby w ramach szkolenia praktycznego jeździć w specjalnie przystosowanym do tego samochodzie pod kierunkiem osoby z nim spokrewnionej. Osoba taka musiałaby posiadać co najmniej 5 lat prawo jazdy kategorii B, być nie karana za przestępstwa w ruchu drogowym. Musiałaby także otrzymać specjalne zezwolenie wydane przez administrację lokalną, np. starostę. Taki przepis, gdyby wszedł w życie, umożliwiłby rodzicom praktyczne zajęcie się nauką swoich dzieci w prawdziwych warunkach drogowych, jeszcze przed otrzymaniem przez nie prawa jazdy.

### Egzamin z policjantem

Rewolucja w zmianach przepisów dotyczy także egzaminów. Niezaliczenie manewrów na placykach nie spowoduje obłania egzaminu. Najważniejszą częścią egzaminu praktycznego, decydującą o jego zdaniu, byłaby jazda w ruchu drogowym i sposób radzenia sobie w trudnych sytuacjach. Nie tylko WORD-y egzaminowałyby kandydatów na kierowców. Prawo do przeprowadzania egzaminów miałyby także policja. W egzaminie mogłoby też uczestniczyć instruktorzy szkolący kandydata, którzy często skarżą się, że nie wiedzą za co kursant został obłany, a tym samym nie mogą usunąć niedociągnięć. Postuluje się wprost, pisemne, szczegółowe uzasadnienie wymieniające błędy i braki w wiedzy oraz umiejętnościach praktycznego prowadzenia samochodu. Egzaminator miałby takie uzasadnienie przekazywać oblanemu oraz instruktorowi, który wiedziałby czego uczyć na lekcjach dodatkowego szkolenia.

### Prywaciarze pod lupą

W ostatnich latach pojawiła się wielka ilość prywatnych firm szkolących kierowców. W samym Olsztynie jest ich chyba kilkadziesiąt, nie mówiąc o różnych szkołach wakacyjnych, weekendowych

i tym podobnych. Konkurencja cenowa spowodowała obniżenie jakości szkolenia. Często kursantów nabija się w butelkę. Za niewielkie pieniądze oferuje się im, zamiast nauki jazdy, naukę siedzenia w samochodzie. Uczestnik takiego kursu zwykle oblewa egzamin. Wtedy pojawia się pokusa załatwienia prawka. Natychmiast z pomocą przychodzi „uczynny” instruktor i połączony z nim, niczym liną holowniczą, egzaminator. Dlatego jednym z najważniejszych elementów planowanych zmian, jest weryfikacja firm szkoleniowych. Proponuje się, aby nadzór nad ośrodkami szkolenia kierowców objął wojewoda. Zapewniłoby to jednolite zasady oceny.

Dokonano by także weryfikacji szkół nauki jazdy, nadając im certyfikat jakości. Obawiam się jednak, aby nie przerodziło się to w wydawanie koncesji na prowadzenie tego typu działalności. A to, jak wiemy, może zrodzić nowe patologie. Myślę, że jeśli uszczelnili się i udoskonali sposób przeprowadzania egzaminów, firmy szkolące kierowców same podniosą jakość szkolenia. Kluczem do uzdrowienia sytuacji w przyznawaniu praw jazdy musi być przejrzystość przepisów oraz fachowość i uczciwość egzaminatorów. Hołek

### NAPISZ DO HOŁOWCZYCY

Czekam na Wasze opinie na temat propozycji zmian w systemie szkolenia kierowców i innych problemów związanych z bezpieczeństwem na drogach. Mój adres: [biuro@holowczyc.pl](mailto:biuro@holowczyc.pl)